

PIEŚŃ SALOMONA



ROZDZIAŁ 1

Pieśń najprzedniejsza z pieśni Salomonowych.

² Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich; albowiem lepsze są miłości twoje niż wino.

³ Dla wonności wyborne są maści twoje; imię twoje jest jako olejek rozlany; przetoż cię panienki umiłowały.

⁴ Pociągnijże mię, a pobieżymy za toba. Wprowadził mię król do pokojów swoich; przetoż się w tobie radować i weselić będziemy miłości twoje raczej niż wino; bo uprzejmi milują cię.

⁵ Czarnamci, alem wdzięczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Kedarskie, jako opony Salomonowe.

⁶ Nie patrzajcie na mię, żem jest śniada; bo mię opalilo słońce. Synowie matki mojej rozpaliwszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic; a winnicy mojej, którąm miała, nie strzegłam.

⁷ Oznajmijże mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz? gdzie trzodzie dajesz odpoczywać w południe? albowiem przeczczebym miała być jako obłąkana przy trzodach towarzyszków twoich?

⁸ Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza między niewiastami! wynijdźże śladem trzody, a paś koźlatka twoje przy budach pasterzy.

⁹ Przyrównyвам cię, o przyjaciółko moja! jeździe w wozach Faraonowych.

¹⁰ Jagody lica twego klejnotami są ozdobione, a szyja twoja łańcuchami.

¹¹ Naczynimyc klejnotów złotych z nakrapianiem srebrnem.

¹² Dotąd, pokąd król jest u stołu, szpikanard mój wydaje wonność swoją.

¹³ Jako snopek myrry jest mi miły mój na piersiach moich odpoczywający.

¹⁴ Miły mój jest mi jako grono cyprów na winnicach, w Engaddy.

¹⁵ O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna! oczy twoje jako oczy gołębicy.

¹⁶ O jakoś ty jest piękny, miły mój! i jako wdzięczny! nawet i to łoże nasze zieleni się.

¹⁷ Belki domów naszych są cedrowe, a stropy nasze jodłowe.

ROZDZIAŁ 2

Jam jest jako róża Saronńska, a lilija przy dolinach.

² Jako lilija między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami.

³ Jako jabłoń między drzewem leśnym, tak miły mój między młodzieńcami. Pragnęłam siedzieć w cieniu jego, i siedzę; bo owoc jego słodki jest ustom moim.

⁴ Wprowadził mię w dom wina, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie.

⁵ Oczerstwijcie mię temi flaszkami, posilcie mię temi jabłkami; boć omdlewam od miłości.

⁶ Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapia mię.

⁷ Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce.

⁸ Głos miłego mego! oto on idzie skacząc po tych górach, a poskakując po tych pagórkach.

⁹ Miły mój podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi; oto on stoi za ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty.

¹⁰ Ozwał się miły mój, a rzekł mi: Wstań, przyjaciółko moja! piękna moja! a pójdz.

¹¹ Albowiem oto minęła zima! deszcz przeszedł, i przestał.

¹² Kwiatki się ukazują na ziemi; czas śpiewania przyszedł, a głos synogarlicy słyszeć w ziemi naszej.

¹³ Figowe drzewo wypuściło niedojrzałe figi swoje, a macice winne rozkwitły, wonią wydały; wstańże przyjaciółko moja, piękna moja! a pójdz.

¹⁴ Gołębico moja mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych! okaż mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twój; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje pożądane.

¹⁵ Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnice; ponieważ winnice nasze kwitną.

¹⁶ Miły mój jest mój, a jam jest jego, który pasie między lilijami;

¹⁷ Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły. Nawróć się, bądź podobny, miły mój! sarnie albo jelonkowi młodemu na górach Beter.

ROZDZIAŁ 3

Na łożu mojem w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

² Już tedy wstanę, a obieżę miasto; po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, alem go nie znalazła.

³ Natrafili mię stróżowie, którzy chodzili po mieście; i spytałem: Widzieliżecie tego którego miłuje dusza moja?

⁴ A gdym maluczko odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miłuje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszcze go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do pokoju rodzicielki mojej.

⁵ Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mego, dokądby nie zechciał.

⁶ Któraż to jest, co występuje z puszczy jako słuoy dymu, okurzona będąc myrrą i kadzidłem droższem nad wszelaki proszek aptekarski?

⁷ Oto łoże Salomonowe, około którego stoi sześćdziesiąt mocarzów z mocarzów Izraelskich.

⁸ Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyćwiczeni do bitwy; każdy z nich ma swój miecz

przy boku swym dla strachu nocnego.

⁹ Pałac sobie król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego.

¹⁰ Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jerozolimskich.

¹¹ Wynijdźcie, córki Syońskie! a oglądajcie króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego, i w dzień wesela serca jego.

ROZDZIAŁ 4

O jakoś ty piękna, przyjaciółko moja; o jakoś ty piękna! Oczy twoje jako oczy gołębicy między kędzierzami twemi; włosy twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad.

² Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a niepłodnej nie masz między niemi.

³ Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna; skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego.

⁴ Szyja twoja jako wieża Dawidowa z obronami wystawiona, w której tysiąc tarczy wisi, i wszystka broń mocarzów.

⁵ Obie piersi twoje jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między lilijami;

⁶ Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły, wnijdę na górę myrry, i na pagórek kadzidla.

⁷ Wszystkaś ty jest piękna, przyjaciółko moja! a zmaży nie masz na tobie.

⁸ Pójdiesz ze mną z Libanu, o oblubienico moja! ze mną z Libanu pójdiesz, a spojrzysz z wierzchu góry Amana, z wierzchu góry Sanir i Hermon, z jaskiń lwich, i z gór lampartowych.

⁹ Ujęłaś serce moje, siostro moja, oblubienico moja! ujęłaś serce moje jednym okiem twojem, i jednym łańcuszkiem na szyi twojej.

¹⁰ O jakoż są uciechne miłości twoje, siostro moja! oblubienico moja! O jako daleko zacniejsze miłości twoje, niż wino, a wonność maści twoich nad wszystkie rzeczy wonne!

¹¹ Plastrem miodu opływają wargi twoje, oblubienico moja! miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich, jako wonność Libanu.

¹² Ogrodem zamknionym jesteś, siostro moja, oblubienico moja! źródło zamknięte, zdrój zapieczętowany.

¹³ Szczepki twoje są sadem jabłek granatowych z owocem wdzięcznym cyprysu i szpikanardu;

¹⁴ Szpikanardu, i szafranu, kasyi, i cynamonu, ze wszystkimi drzewami kadzidło przynoszącemi! myrry, i aloesu, ze wszystkimi osobliwemi rzeczami wonnemi.

¹⁵ O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu!

¹⁶ Powstań wietrze północny, a przyjdź wietrze z południa, przewiej ogród mój; niech płyną wonności jego, niech przjdzie miły mój do ogrodu swego, a niech je rozkoszne owoce swoje.

ROZDZIAŁ 5

Przyszedłem do ogrodu mego, siostro moja, oblubienico moja! zbieram myrrę moję z rzeczami wonnemi mojemi; jem plastr mój z miodem moim, piję wino moje z mlekiem mojem. Jedzcież, przyjaciele! pijcie, a pijcie dostatkiem, mili moi!

- ² Jać śpię; ale serce moje czuje, i słyszy głos miłego mego, kołaczącego i mówiącego: Otwórz mi, siostró moja, przyjaciółko moja, gołębicó moja, uprzejma moja! albowiem głowa moja pełna jest rosy, a kędzierze moje kropli nocnych.
- ³ I odpowiedziałem: Zewlekłam suknię moję, jakoż ją oblec mam? umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam?
- ⁴ Miły mój ściągnął rękę swoją dziurą, a wnętrzności moje wzruszyły się we mnie.
- ⁵ I wstałam, abym otworzyła miłemu memu, a oto z rąk mych kapła myrra, a z palców moich myrra ciekąca na rękojeść zawory.
- ⁶ Otworzyłam miłemu memu; ale miły mój już był odszedł i minął. Omdlałam była na głos jego; szukałam go, alem go nie znalazła; wołałam go, ale mi się nieozwał.
- ⁷ Natrafili mię stróże, co chodzą po mieście; ubili mię, zranili mię, wzięli i płaszcz mój ze mnie stróże murów.
- ⁸ Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! Jeślibyście znalazły miłego mego, abyście mu powiedziały, żem od miłości zachorowała.
- ⁹ Cóż ma miły twój nad innych miłych, o najpiękniejsza między niewiastami? co ma miły twój nad innych miłych, że nas tak poprzysięgasz?
- ¹⁰ Miły mój biały i rumiany, i zacniejszy nad innych dziesięć tysięcy.
- ¹¹ Głowa jego jako bryła szczerego złota; włosy jego kędzierzawe, czarne jako kruk;
- ¹² Oczy jego jako gołębiczy nad strumieniami wody, jako umyte w mleku, stojące w mierze swojej;
- ¹³ Policzki jego jako zagonki ziół wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy; wargi jego jako lilije wypuszczające myrrę ciekącą;
- ¹⁴ Ręce jego jako pierścienie złote, osadzone drogim kamieniem, hiacyntem; brzuch jego jako glanc kości słoniowej, safirem osadzonej;
- ¹⁵ Golenie jego jako słupy marmurowe, postawione na podstawkach złota wybornego; oblicze jego jako Liban, wyborne jako cedry;
- ¹⁶ Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądany. Taki ci jest miły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie!

ROZDZIAŁ 6

(5:17)

Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? Gdzie się obrócił miły twój? a szukać go będziemy z tobą.

- ² (6:1) Miły mój wstąpił do ogrodu swego między zagonki ziół wonnych, aby paść w ogrodach, i żeby zbierał lilije.
- ³ (6:2) Jam jest miłego mego, a miły mój jest mój, który pasie między lilijami.
- ⁴ (6:3) Pięknaś ty, przyjaciółko moja! jako Tersa; pięknaś, jako Jeruzalem; ogromna, jako wojsko uszykowane.
- ⁵ (6:4) (Odwróć oczy twoje odemnie, gdyż mię one srogim czynią). Włosy twoje są jako stada kóz, które wychodzą z Galaad.
- ⁶ (6:5) Zęby twoje są jako stado owiec, które wychodzą z kąpieli, z których każda miewa po dwojgu, a nieplodnej nie masz między niemi.
- ⁷ (6:6) Skronie twoje między kędzierzami twemi są jako sztuka jabłka granatowego.
- ⁸ (6:7) Aczkolwiek jest sześćdziesiąt żon królewskich, a ośmdziesiąt założnic, a panien bez liczby:

- ⁹ (6:8) Wszakże jednaż jest gołębica moja, uprzejma moja, jedynaczka u matki swojej, bez zmyzy u rodzicielki swojej. Ujrzawszy ją córki, błogosławioną ją nazwały; także i żony królewskie i założnice, i chwaliły ją, mówiąc:
- ¹⁰ (6:9) Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami?
- ¹¹ (6:10) Zstąpiłam do ogrodu orzechowego, abym oglądała owoce rosnące w dolinach; abym obaczyła, jeżeli kwitną winne macice, a wypuszczają pączki jabłonie granatowe.
- ¹² (6:11) Niżem się dowiedziała, dusza moja wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu mego.
- ¹³ (6:12) Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko! nawróć się, nawróć się, niech na cię patrzymy. Cóż widzicie na Sulamitce? Widzimy, jakoby hufy wojenne.

ROZDZIAŁ 7

- O** jako piękne są nogi twoje w trzewikach, o córko książęca! Opasania biodr twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego rzemieślnika urobione.
- ² Pępek twój jako czasza okrągła, która nie jest bez napoju; brzuch twój jest jako bróg pszenicy osadzony lilijami.
- ³ Obie piersi twoje są jako dwoje bliźniąt młodych sarniąt.
- ⁴ Szyja twoja jako wieża z kości słoniowych; oczy twoje jako sadzawki w Hesebon podle bramy Batrabim; nos twój jako wieża na Libanie, która patrzy ku Damaszkowi.
- ⁵ Głowa twoja na tobie jako Karmel, a włosy głowy twojej jako szarłat. Król widząc cię byłby jako przywiązany na gankach swoich.
- ⁶ O jakożeś piękna, i jako wdzięczna, o miłości przerozkoszna!
- ⁷ Ten twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronom.
- ⁸ Rzekłem: Wstąpię na palmę, dosięgnę wierzchów jej. Niechajże mi tedy będą piersi twoje jako grona winne, a wonność nozdrzy twoich jako jabłek wonnych;
- ⁹ A usta twoje jako wino wyborne, które na prost bardzo mile płynie i sprawóje, że mówią wargi śpiących.
- ¹⁰ Jam jest miłego mego, a do mnie jest rządzą jego.
- ¹¹ Przyjdź, miły mój; wyjdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach.
- ¹² Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeżeli kwitnie winna macica, jeżeli się zawiązują gronka, kwitnęły jabłka granatowe; tam ci oświadczę miłości moje.
- ¹³ Polne jabłuszka wydały wonność swoją, a przede drzwiami naszymi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którem tobie, miły mój! zachowała.

ROZDZIAŁ 8

- O**byś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojej! abym cię znalazłszy na dworze, pocałowała cię, a nie była wzgardzona.
- ² Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki mojej, gdziebyś mię uczył; a ja bym ci dała pić wino przyprawne i moszcz z jabłek moich granatowych.
- ³ Lewica jego pod głowę moją, a prawicą swoją obłapia mię.
- ⁴ Poprzysięgam was, córki Jeruzalemskie! abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce.

- ⁵ Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparłszy się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię, tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja.
- ⁶ Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje, jako sygnet do ramienia swego! albowiem miłość mocna jest jako śmierć, twarda jako grób zawistna miłość; węgle jej jako węgle ogniste i jako płomień gwałtowny.
- ⁷ Wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić; choćby kto wszystkę majątność domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony.
- ⁸ Mamy sistrę maluczką, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostrą naszą w dzień, którego o niej mowa będzie?
- ⁹ Jeżeli jest murem, zbudujmyż na niej pałac srebrny; a jeżeli jest drzwiami, opravmyż ją deszczkami cedrowymi.
- ¹⁰ Jam jest mur, a piersi moje jako wieże. Wtenczas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znajduje pokój.
- ¹¹ Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnicę najał stróżom, aby każdy przynosił za owoc jej tysiąc srebrników.
- ¹² Ale winnica moja, którą mam, jest przedemną. Miej sobie tysiąc srebrników, Salomonie, a dwieście ci którzy strzegą owocu jej.
- ¹³ O ty, która mieszkasz w ogrodach! przyjaciele słuchają głosu twego; ozwijże mi się!
- ¹⁴ Pospiesz się, miły mój! a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi na górach ziół wonnych.

For other languages please go to www.wordproject.org